Cena egz. 10 gr.

KU[illegible]R ZACHODNI
»ISKRA«

ROK XXIX | Wtorek 4 stycznia 1938 r. | Nr. 3

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61078 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Nalot eskadry chińskiej na Nankin

Hangczau w rękach Chińczyków

LONDYN, 3.1. Atak wojsk chińskich na Hangczau powiódł się. **Hangczau znajduje się już prawie całkowicie w rękach wojsk chińskich.**

Wczoraj eskadra bombowców japońskich pojawiła się nad miastem, bombardując dzielnice, znajdujące się w rękach Chińczyków. Eskadra japońska zaatakowała samoloty chińskie. Nad miastem wywiązała się bitwa: **Japończycy słabsi liczebnie wycofali się, tracąc jeden samolot.**

Lotnictwo chińskie, zasilone aparatami i lotnikami sowieckimi, dokonało wczoraj śmiałego raidu nad Nankin.

Chińczycy zbombardowali lotnisko, niszcząc kilka aparatów japońskich.

W prowincji Szantung toczą się walki o Weihsien. Według doniesień japońskich miasto to już zostało zajęte. — Chińczycy natomiast twierdzą, że Weihsien broni się skutecznie.

W Pekinie władze rządu północnego konfiskują domy i posiadłości należące do członków rządu nankińskiego i Kuomintangu.

Władze prowadzą rokowania z bankami o wydanie zdeponowanych w nich przez ministrów nankińskich i członków Kuomingtangu złota i kosztowności.

Wiadomość o spaleniu się z niewyjaśnionej przyczyny gmachu ambasady sowieckiej w Nankinie została potwierdzona przez urzędowe źródła japońskie.

Dziś wybuchł znów pożar w domu prywatnym radcy ambasady sowieckiej w Nankinie. Ogień został stłumiony.

A rokowania trwają...

HANKOU, 3.1. Korespondent Reutera podaje, że aczkolwiek marszałek — Czang-Kai-Szek odrzucił japońskie warunki pokojowe, **rozmowy między nim a posłem niemieckim Trautmannem — prowadzone są w dalszym ciągu.**

Chińskie koła urzędowe zdziwione są ogłoszeniem tych warunków, gdyż zamierzano trzymać prowadzenie rozmów i same warunki w jak najściślejszej tajemnicy.

Obecnie, gdy warunki japońskie zostały ogłoszone oficjalnie, koła chińskie oświadczają, iż **Japonia musi je zmienić poważnie, o ile pragnie szczerze pokoju.** Warunki japońskie stanowią wynik sondowania opinii marszałka Czang Kai-Szeka przez posła Trautmanna w grudniu.

Blokada gabinetu kuratora Z.N.P.

przerwana na interwencję policji

WARSZAWA, 3.1. (Tel. wł.) W biurach Zw. Nauczycielstwa Polskiego od 3 dni trwa nowy zatarg.

Przyjęci przez poprzedniego kuratora p. Musioła pracownicy, którzy na mocy decyzji nowego kuratora p. Maciszewskiego usunąć się mieli od pracy z dniem 31 grudnia, na dzień przed tym postanowili okupować lokale biurowe i do dziś trwają w tym postanowieniu.

Demonstruje w ten sposób około 100 osób.

Konferencja między delegatami strajkujących a przybyłym dziś rano do biura kuratorem Maciszewskim nie dała pozytywnego wyniku.

Okupanci postanowili przeto strajk kontynuować, blokując jednocześnie o godz. 9 gabinet kuratora i odcinając osobę p. Maciszewskiego od wszelkiego kontaktu ze światem zewnętrznym.

Sytuacja jaka się wytworzyła na terenie ZNP zainteresowały się władze bezpieczeństwa, które w godzinach przedpołudniowych postanowiły interweniować w gmachu przy ul. Smulikowskiego.

WARSZAWA, 3.1. (Tel. wł.) Na skutek interwencji policji blokadę przerwano.

Kurator Maciszewski przeniósł swoje urzędowanie do gmachu wydawnictw.

Jak umierał dziennikarz

ranny pod Teruelem

PARYŻ, 3.1. Wczoraj w południe — zmarł w Saragossie korespondent „Associated Press" Neil. **Został on ranny 34 odłamkami granatu pod Teruelem,** gdy dwa samochody z 11 dziennikarzami dostały się pod ogień artylerii rządowej.

Jeszcze na 20 minut przed zgonem, Neil przyjmował wizyty. Nie zdawał on sobie sprawy ze swego ciężkiego stanu. **Agonia jego była krótka i cicha.** Ostatnie słowa, jakie wypowiedział były: — **„Usiłuję ruszać rękami, aby się przekonać, że je mam jeszcze. Co za głupia historia".** Zgon nastąpił punktualnie o godz. 12 w południe.

Zwłoki jego wraz ze zwłokami dwu innych dziennikarzy zmarłych na skutek ran, Johnsona i Sheepshanx'a, przewiezione zostały dziś do granicy.

WOJSKA RZĄDOWE COFAJĄ SIĘ

SARAGOSSA, 3.1. Jak podaje korespondent Havasa ruchy wojsk na odcinku Teruel trwały w dalszym ciągu przez cały dzień wczorajszym.

Wojska rządowe **cofnęły się w nieładzie, pozostawiając ogromny materiał wojenny i wielu zabitych.** Posuwanie się powstańców odbywa się dwoma skrzydłami i zmierza do wzięcia wojsk rządowych w kleszcze.

Kary za nauczanie

JĘZYKA POLSKIEGO NA LITWIE

WILNO, 3.1. Naczelnik powiatu kiejdańskiego administracyjnie ukarał p. Honoriusza Jeleniewskiego grzywną w wysokości 200 litów za to, że nie posiadając wymaganego cenzusu i zezwolenia nauczał polskie dzieci ojczystej mowy. Jednocześnie zostali ukarani grzywną po 85 litów rodzice nauczanych dzieci: Edward Łakowicz, Apolonia Grajewska, Franciszek Moroz, Władysław Krup, Maria Werykowa, Ludwika Bukowska, Monika Ejsmontowa i Władysław Korolewicz.

Kary za podobne przekroczenia są na porządku dziennym. Najgorszym jest to, że zarzutu nieposiadania wymaganego cenzusu nie sposób jest obalić, gdyż kary są nakładane w drodze administracyjnej, od której nie ma apelacji.

Lekarze żydzi w Niemczech

USUNIĘCI Z PRYWATNYCH KAS CHORYCH

WARSZAWA, 3.1. (Tel. wł.) Z Berlina donoszą, że z dniem dzisiejszym usunięto ze wszystkich prywatnych kas chorych lekarzy żydów.

Prawa praktyki lekarskiej pozbawieni zostali również lekarze żydzi — uczestnicy wielkiej wojny.

Adw. Szumański

PRZED SĄDEM

WARSZAWA, 3.1. (Tel. wł.) Adw. Szumański wyzdrowiał i przybył dziś do Warszawy i stanął w Sądzie okręgowym na rozprawę przed wydziałem odwoławczym, jako oskarżony o obrazę min. Grabowskiego.

Na wstępie posiedzenia zgodnie z wnioskiem prokuratora sąd wykluczył jawność rozprawy.

Proces Doboszyńskiego

WE LWOWIE

WARSZAWA, 3.1. (Tel. wł.) W procesie inż. Doboszyńskiego przeniesionym — jak wiadomo do apelacji lwowskiej — oskarżał będzie wiceprokurator lwowskiego Sądu okręgowego dr Olszewski.

Prokuraturze lwowskiej przekazano już akta sprawy inż. Doboszyńskiego, które wynoszą kilkanaście tomów.

Król Anglii

PRZYBĘDZIE DO FRANCJI

WARSZAWA, 3.1. Z Paryża donoszą, że w pierwszych miesiącach bieżącego roku król angielski Jerzy VI przybędzie do Francji z oficjalną wizytą.

Król angielski w czasie swego pobytu we Francji weźmie osobiście udział w odsłonięciu pomnika wzniesionego na miejscu, w którym wylądował pierwszy żołnierz armii brytyjskiej spieszący na pomoc Francji w czasie wojny światowej. Zarówno odsłonięciu pomnika jak i przyjęciu króla Jerzego we Francji nadany zostanie niezwykle uroczysty charakter.

Wojsko popiera

RZEMIOSŁO CHRZEŚCIJAŃSKIE

WILNO, 3.1. Na terenie tutejszego DOK wszystkie oddziały wojskowe postanowiły od Nowego Roku udzielać zamówień wyłącznie rzemieślnikom chrześcijanom i zrzeszonym w chrześcijańskich związkach rzemieślniczych.

Min. Eden na Rivierze

PARYŻ, 3.1. (Tel. wł.) Dzisiaj przybył tutaj angielski minister spraw zagr. Eden. Na dworcu powitał ministra ambasador angielski.

Wieczorem min. Eden odjechał z małżonką na Rivierę, gdzie przebywać będzie do czasu zwołania sesji Ligi Narodów, która odbędzie się prawdopodobnie w połowie stycznia.

Orędzie prez. Roosevelta

Każde państwo winno stać na straży pokoju

WASZYNGTON, 3.1. Prezydent Roosevelt wygłosił do Kongresu orędzie o sytuacji politycznej, która, jak stwierdził **napawa wszystkich niepokojem. —** Wydarzenia, rozgrywające się nawet w innych częściach świata, dotykają bezpośrednio i pośrednio spraw jak najwyżej obchodzących Stany Zjednoczone.

Szczęśliwy jestem, mówił prezydent, **że nasz kraj strzeże pokoju wbrew prowokacjom, które w innych epokach powodowały wojnę.** Rząd i naród okazali zrozumienie sytuacji i duży poziom cywilizacji, **który pozwolił uchronić od wojny 130 milionów obywateli.**

Naszą tradycyjną polityką jest zasada pokojowego współżycia z innymi krajami. Walczyliśmy o zredukowanie sił zbrojnych, lecz w świecie panuje poważne naprężenie, które grozi cywilizacji.

Każde państwo, walczące o pokój wewnętrzny, zewnętrzny i międzynarodowy, powinno być na tyle silne, **by móc stać na jego straży i postępować w myśl zasad rozwiązywania konfliktów na podstawie ustalonego porządku.**

Uznając prawa innych i żądając poszanowania dla praw naszych, powinniśmy mieć dostateczną siłę dla ich ochrony. **Należy szanować traktaty i wzmacniać tę tendencję w świecie.**

Czyniliśmy to dotychczas, lecz żądamy wzajemności. **Poszanowanie dla traktatów zależne jest od utrzymania form demokratycznych, reprezentowanych przez rządy.** Rządy demokratyczne są najlepszym środkiem utrzymania zgody międzynarodowej. Pogardę dla tych zasad okazują narody, które odrzuciły demokrację.

Na utrzymanie sił, mających utrzymać stanowisko Stanów Zjednoczonych jako strażnika pokoju nie można nie zgodzić się.

Omawiając stosunki amerykańskie Roosevelt zajął się sprawami gospodarczymi i rozdźwiękiem między światem pracy i światem kapitału.

Na zakończenie prezydent wyraził nadzieję, **że naród poprze jego wysiłki w celu doprowadzenia do rozwiązania sytuacji gospodarczej zgodnie z interesami najszerszych warstw ludności.**

1.250.000 żołnierzy w 4 miesiące

mogą zmobilizować Stany Zjednoczone

WASZYNGTON, 3.1. Pułkownik Johnson, zastępca sekretarza stanu obrony narodowej, ogłosił w wojskowym miesięczniku „The coast artillery Journal" artykuł poświęcony obecnemu stanowi armii amerykańskiej oraz szybkości, z jaką może być przeprowadzona jej **mobilizacja w wypadku wojny.**

W artykule tym stwierdza on, że w razie niespodziewanego wybuchu wojny **Stany Zjednoczone dysponować będą natychmiast 300-tysięczną armią,** w miesiąc później **500-tysięczną,** a po upływie 4 miesięcy — **armią, liczącą — 1.250.000 ludzi.**

Równocześnie donosi „New York Times" że w najbliższym czasie zostanie **utworzona baza hydroplanów na Alasce.** Inna baza powstanie w pobliżu Sitka, gdzie już od dwóch miesięcy czynna jest eskadra, składająca się z 6 dalekodystansowych samolotów patrolowych, podobne bazy utworzone zostaną również na wyspie Kadiak, gdzie departament marynarki zakupił ostanio potrzebne tereny, oraz na wyspach Aleuckich.

ków, stoczył się do rowu wraz z siedmioma pasażerami.

Z pomocą pośpieszyli okoliczni mieszkańcy, którzy wyciągnęli przestraszonych pasażerów z samochodu. Na szczęście prócz lekkich uszkodzeń ciała, nikt nie doznał poważniejszego uszczerbku na zdrowiu.

Samochód wydobyto z rowu. Zawiadomiona o wypadku policja zatrzymała pijanych, którzy zachowaniem się swoim przyczynili się do tego nieszczęścia, gdyż nie usunęli się w porę z drogi jadącemu autobusowi. Szofer w ostatniej chwili, chcąc ich wyminąć, skręcił gwałtownie w bok i skutkiem tego wjechał do rowu.

Jeszcze nie zalegalizowani
a już mają kandydata na króla

WARSZAWA, 3.1. (tel. wł.) Ostatnio powstała nowa partia pod nazwą Stronnictwo Narodowo-Monarchistyczne.

W ciągu ostatnich dwu świątecznych dni wydział propagandy nowej partii rozesłał komunikaty podpisane nieczytelnym nazwiskiem, w którym zapowiada, **że partia rozpocznie działalność pod nazwą frontu nacjonalistycznego.**

Jako kandydata na tron polski partia wysuwa **J.K.W. Księcia Fryderyka Krystyna Peppina.** Rodzina książąt Peppinów panowała w Saksonii pod nazwą Sachsen-Weimar. Ponadto z tej rodziny wywodzi się rodzina Koburg-Gotha.

Dotychczas nowe stronnictwo nie otrzymało jeszcze od władz zezwolenia na swoją działalność.

Przemytnik z Sosnowca
wydalony z Niemiec powędrował do więzienia

WARSZAWA, 3.1. (tel. wł.) Z nakazu władz sądowo-śledczych ujęty został na granicy polskiej w Zbąszyniu wysiedlony z Rzeszy niemieckiej przemytnik **Nachum Selinger z Sosnowca.**

Selinger skazany był przez sądy polskie na **dwa i półroku więzienia.** Przed wykonaniem wyroku uciekł on do Niemiec. Tam został Selinger **znów aresztowany i skazany za przestępstwa dewizowe.** W ubiegłym tygodniu po odsiedzeniu kary wysiedlono go z granic Rzeszy do Polski.

Władze sądowe na wiadomość o wysiedleniu Selingera do Polski poleciły aresztować go dla odbycia wymierzonej mu jeszcze przed pięciu laty kary.

Grupa pijanych osobników
spowodowała wypadek samochodowy

Onegdaj w godzinach rannych na szosie pod Grodźcem wydarzył się wypadek samochodowy, który na szczęście nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

Autobus Spółki Tramwajowej, kursujący na linii Będzin — Grodziec — Wojkowice Komorne, jadąc z Będzina, pod samym Grodźcem przy mijaniu grupy podchmielonych osobni-

Pałac ks. Julianny
STRZEŻONY PRZEZ POLICJĘ

AMSTERDAM, 3.1. Policja holenderska była zmuszona do otoczenia kordonem Białego Pałacu księżnej Julianny w Soestdyk.

Przyczyną tego zarządzenia był fakt, że niezliczone tłumy obległy pałac, by witać księżnę, powracającą wraz z małżonkiem ze szpitala, w którym leczył się od 29 listopada po wypadku samochodowym.

Trzymano w tajemnicy termin owej podróży ze szpitala do pałacu w Soestdyk, gdzie księżna ma niebawem zostać matką.

W dwu hotelach tego miasteczka zajęli kwatery dziennikarze, rozbudowano tu też sieć telefoniczną i telegraficzną, gdyż w Soestdyk odbędzie się już za kilka dni połóg ks. Julianny i chodzi o jak najszybsze zawiadomienie świata o wielkim wydarzeniu Holandii.

Pelagia Grzeszolska
PRZECIW „TORPEDZIE"

Sąd okręgowy w Katowicach wyznaczył na dzień 18 stycznia rb. sprawę z oskarżenia prywatnego Pelagii Grzeszolskiej przeciwko sosnowieckiej „Torpedzie" o zniesławienie.

„Torpeda" drukowała w swoim czasie powieść pt. „Tal" której treść osnuta była na tle sprawy Pawła Grzeszolskiego. Treścią powieści P. Grzeszolska uczuła się dotknięta i wniosła skargę do sądu.

Jak donoszą z Katowic rozprawa w dniu 18 bm. nie dojdzie najprawdopodobniej do skutku i zostanie odroczona ze względów zdrowotnych.

Zawalenie się kina
138 OFIAR

TOKIO, 3.1. W miejscowości Tokomachi (prefektura Niigata) runął skutkiem przeciążenia śniegiem dach wypełnionego widzami kinematografu. 70 osób zostało zabitych, 68 rannych, z czego 32 ciężko.

Mróz

W ostatnich dniach zanotowano na Śląsku i Zagłębiu Dąbrowskim stosunkowo dość silne mrozy. Najniższą temperaturę wykazywał termometr w niedzielę wieczorem —15 st. C. W ciągu nocy z niedzieli na poniedziałek mróz nieco osłabł.

Wczoraj rano i wieczorem temperatura wynosiła —12 st. C, w południe zaś mróz był nieco lżejszy, dochodząc do —9 st. C.

L. WOLFF

W pogoni za ojcem
POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Autoryzowana adaptacja Eugieniusza Bałuckiego

128)

Hałas westchnął ciężko.

— Wiadomo, starszy człowiek. Więcej o sobie myśli. Na to nie ma rady, panie kapitanie.

— Tak, John, nie ma rady. A więc za dwie godziny.

Sternik wyszedł z pokoju.

* * *

Barker uniknąłby chętnie pożegnania z panną Woydyńską, ponieważ w obecnym stanie rozterki duchowej każda rozmowa była dla niego męczarnią. Napisał kilka serdecznych słów podziękowania i załączył tysiąc złotych, które stanowiły znikome wynagrodzenie za stracony czas i za przyjacielskie usługi, jakich sporo doznał od energicznej dzielnej dziewczyny. Siedząc w aucie pomyślał, że taki odjazd byłby w stosunku do niej nieprzyzwoity, nawet niegodny i wobec tego pojechał na Złotą.

Panna Woydyńska powitała go w przedpokoju, gotowa do wyjścia. Spojrzała w jego twarz i zrozumiała, co zaszło.

— Przyszedłem się pożegnać, panno Henryko.

Skinęła głową.

— Wszystko skończone. Obrałem fałszywą drogę.

— A pański ojciec?

— Spłoszyłem go.

— Co pan teraz pocznie?

— Nie wiem.

— Dokąd pan jedzie?

— Nie wiem.

Panna Woydyńska zamknęła się w sobie, twarz jej była niewzruszona, między brwiami zaległa głęboka bruzda, oczy lśniły surowym i groźnym blaskiem — zdawało jej się, że jeszcze nigdy kapitan Daniel Barker nie był bardziej daleki i obcy, jak w tę godzinę rozstania.

Położył na biurku list z pieniędzmi.

— Nie mam słów podziękowania za wszystko, panno Henryko. Proszę wybaczyć, jeśli kiedyś bezwiednie zrobiłem pani przykrość.

Zagryzła usta, by powstrzymać łkanie.

Wyciągnął rękę.

— I życzę pani wszystkiego najlepszego, panno Henryko.

— Szczęśliwej podróży! — odparła rwącym się głosem.

— Dziękuję.

Wyszedł do przedpokoju.

— Chciałabym jeszcze pożegnać Hałasa.

Wyszła z Barkerem na ulicę i podała sternikowi rękę.

— Do widzenia, panie Janie.

— Do widzenia pani.

Barker nacisnął starter, zawarczał motor.

— Good bye, kapitanie! Goodbye...

Podniósł rękę. Auto ruszyło.

— Czyż to może być zakończeniem powieści? — myślała patrząc wślad za oddalającą się maszyną i w tej bolesnej chwili zupełnie poplątała rzeczywistość z wymysłem literackim.

Nie może być, żeby bohater w najzwyklejszy sposób wsiadł do samochodu i odjechał. I niewiadomo, co się z nim stanie później. A co będzie z ojcem, który zaginął, odnalazł się i znów znikł. Jaki los oczekuje Nadię, wielką niewiadomą? Złego brata, skazanego przez powieściopisarkę na śmierć.

Co pocznie miła sekretarka po zimnym i obojętnym pożegnaniu?

Panna Woydyńska trzymała się bardzo dzielnie. Gorączkowym wzrokiem odprowadziła samochód, póki nie znikł na zakręcie, przełknęła łzy, poczym, wyprostowana i trochę przybladła, powróciła do domu.

ROZDZIAŁ XLV

Daniel Barker jedzie i nie wie, dokąd. W świat. Prowadzi wóz, lecz nie zna celu jazdy. Spogląda na prawo, na lewo, na kilkadziesiąt kroków przed siebie odłącza motor, dodaje gazu, hamuje i zupełnie nie zdaje sobie sprawy, poco to wszystko robi.

(D. c. n.)

PRASA POLSKA W NOWYM ROKU

ROK DYNAMIZMU I OFENSYWY

„Kurier Poranny" w artykule wstępnym R. Piestrzyńskiego pisze:

„Czegóż więc życzymy na rok 1938? Życzymy, przede wszystkim, by rok ten pogłębił realizację zasad i nakazów, rzuconych w glebę polską przez Wodza Naczelnego

Życzymy, by rok 1938 był okresem prawdziwego dynamizmu, okresem ofensywy ideowej, społecznej, gospodarczej. Życzymy, by w nieustannym marszu naprzód, a nie w posępnych zawrotach ku przeszłości odnajdywało społeczeństwo pełną twórczą satysfakcję.

Niechaj w nadchodzącym roku oddali się kraj od nędzy, niechaj praca będzie wywyższona, a bezrobocie zniszczone, niechaj obywatel poczuje się silniej jeszcze związany z własnym państwem, niechaj realizacja sprawiedliwości społecznej ulegnie przyśpieszeniu, niechaj odświeży się cała nasza struktura narodowo - państwowa przez dopływ warstw młodych, ludowych".

Ta sama nuta brzmi w konkluzji artykułu na łamach „Expressu Porannego":

„Nurt dziejów musi się w roku bieżącym w Polsce przyśpieszyć i pogłębić. Wizja Polski, rządnej, zamożnej i potężnej niech rozpali wyobraźnię całego narodu i poprzez nowe zdobycze wiedzie go ku lepszej przyszłości".

NUTA OPTYMIZMU

„Goniec Warszawski" uderza w ton optymistyczny, rozważając nasze położenie międzynarodowe oraz gospodarcze:

„Wszystko przemawia za tym, że powaga i znaczenie Polski wzrośnie na terenie międzynarodowym w r. 1938. Głos nasz może poważnie zaważyć przy utwierdzeniu dzieła pokoju i rozwoju stosunków gospodarczych między narodami.

Dobrze się też zapowiada rozwój naszej gospodarki. Wicepremier Kwiatkowski obiecuje wyłożyć miliard złotych na inwestycje publiczne. W okręgu centralnym ruszy już w 1938 r. szereg fabryk, co niezawodnie przyczyni się do pomnożenia naszej produkcji przemysłowej i zmniejszenia bezrobocia. Ponieważ wszystkie gałęzie przemysłu liczą się z dużymi zamówieniami a rolnictwo, ożywione przez dopływ gotówki, nadal się będzie inwestować, rok 1938 może się zapisać jako rekordowy w naszej gospodarce. Zresztą wspomagać będą jego tętno gospodarcze zamówienia zbrojeniowe armii z pożyczki francuskiej oraz budowa okrętów w powiększonej przy pomocy Anglików stoczni gdyńskiej".

O HAMLETYZMIE W POLITYCE POLSKIEJ

„Wieczór Warszawski" publikuje artykuł p. St. Strzetelskiego p.t. „Polskie hamlety w roku 1937", w którym stwierdza nadmiar hamletyzmu, krępującego nasz rozwój polityczny:

„Tak! W naszym życiu politycznym mamy stanowczo za wielu bardzo melancholijnych, a przeto i trochę zakłamanych Hamletów...

Polskie Hamlety z obu stron barykady roją sny programowe, ale nie mogą zdobyć się na jasny plan działania, bo między zamiarem a decyzją, wrażliwa wyobraźnia buduje wysoki mur obaw, zastrzeżeń, wątpliwości. Hamlety panicznie boją się popełnienia najmniejszej omyłki i dlatego nie robią nic, poza „klajstrowaniem" z dnia na dzień i z miesiąca na miesiąc...

Hamlet w polityce, to coś więcej niż choroba. To kalectwo. Z dziesiątek małych zastrzeżeń, obaw i wątpliwości wyrasta wielki garb przesadnej obawy przed odpowiedzialnością, a co za tym idzie i zakłamania".

O CO CHODZI?

„ABC", dziennik reprezentujący jedną z grup byłego ONR pisze w artykule wstępnym:

„Jesteśmy ruchem, który przeciwstawia się niemal we wszystkich dziedzinach istniejącemu stanowi i porządkowi rzeczy i z całą wiarą i gotowością do ofiar, jaka cechuje ruchy młode i zdobywcze, chcemy w Polsce zbudować Nowy Ład".

ZAPOWIEDZI PPS

„Dziennik Ludowy" w artykule p. Zaremby zapowiada na rok 1938 ofensywę „demokracji", przez którą socjaliści — jak wiadomo — rozumieją akcję polityczną, rozwijaną pod hasłami klasowymi:

„Z umocnionych ośrodków organizacyjnych demokracji padają jasne hasła walki o nowe formy życia politycznego Polski. Styczniowy kongres Stronnictwa Ludowego proklamuje hasło powrotu do demokracji jako centralne zadanie masowego ruchu chłopskiego Radomski kongres PPS jednomyślnie wysuwa platformę walki o powszechne prawo wyborcze jako naczelny i kurczowy postulat ruchu demokratycznego. W ślad za tymi manifestacjami świadomości i woli zorganizowanych i niewątpliwie najaktywniejszych elementów klasy robotniczej i chłopskiej idą podobne deklaracje ruchu zawodowego robotniczego i pracowniczego.

W połowie ubiegłego roku mamy już do czynienia z jednolitą platformą polityczną wszystkich zorganizowanych ośrodków demokracji Streszcza się ona w żądaniu rozwiązania obecnych „ciał parlamentarnych" i rozpisania nowych wyborów na zasadach powszechności udziału w akcie głosowania i czystości politycznej".

POLSKA I „BLOKI IDEOLOGICZNE"

To samo pismo domaga się przyłączenia Polski w polityce międzynarodowej do jednego z bloków ideologicznych, mianowicie do bloku, który nazywa demokratycznym, chociaż patronują mu Sowiety:

„Wystarczy podkreślić, że interes państwowy Polski zbieżny jest z ideą wolności i pokoju, reprezentowaną przez obóz demokracji światowej, że olbrzymia większość społeczeństwa polskiego jest tego zdania, i że kierownictwo naszej polityki zagranicznej trwa przy swojej linii, sprzyjającej dyktaturom.

Streszczając to, co się powiedziało, można powiedzieć, ze rok 1937 przyniósł skrystalizowanie się dwóch bloków — demokratycznego i faszystowskiego — i że mimo wszechstronnej ofensywy faszystowskiej dał dowody, ze wewnętrzna spoistość i napięcie faszyzmu słabnie, siły demokracji natomiast krzepną i konsolidują się".

Strajk generalny we Francji

przygotowują agenci Moskwy

Sensacyjne rewelacje o działalności agentów Moskwy i ich roli w ostatnich wypadkach strajkowych przynosi prawicowy tygodnik „Aux Ecoutes", który twierdzi, że ostatni wzrost fali strajkowej jest wynikiem instrukcji, udzielonych francuskiej partii komunistycznej przez Moskwę. Strajki te nie mają bynajmniej charakteru spontanicznego. Zostały one narzucone i są typowym wyrazem interwencji elementów zagranicznych w życie wewnętrzne Francji.

Strajki te były organizowane celowo jako próba generalnego strajku, powoli przygotowywanego przez „Profintern" we Francji. W tym celu — pisze tygodnik — Profintern wydelegował do Paryża trzech specjalnych wysłanników, którzy mieli nawiązać kontakt z kołami syndykalistycznymi, pracującymi na odcinku zawodowym. 14 grudnia miała się odbyć konferencja między wysłannikami Profinternu a wybitnymi działaczami syndykalistycznymi i komunistycznymi.

„Aux Ecoutes" podaje szereg szczegółów, związanych z działalnością wysłanników Profinternu, miejsca gdzie odbywali wyznaczone spotkania i dodaje na końcu, że po szeregu rozmów, jakie przeprowadzili w Paryżu, udali się już na prowincję, m. in. do Marsylii, gdzie 26 grudnia odbyła się otoczona jak największą dyskrecją konferencja z przedstawicielami miejscowych organizacyj syndykalistycznych.

Swietność przyjęcia Hitlera w Rzymie

ma zaćmić wszelkie tego rodzaju uroczystości

Wizytę kanclerza Hitlera we Włoszech zapowiedziano na 9 maja, jak donosi rzymski korespondent agencji Havasa.

Wizyta, która się zbiegnie z uroczystym obchodem drugiej rocznicy ustanowienia imperium, potrwa 6—7 dni, a sądząc z już rozpoczętych przygotowań, prześcignie świetnością wszystko, co w podobnych okolicznościach kiedykolwiek widziano.

Według relacji agencji Havasa przewidziany jest triumfalny pochód, ze specjalnie w w tym celu budowanego monumentalnego dworca w Ostii na plac Wenecki. Hitler zamieszka w Rzymie, w pałacu Doria, w tym samym, w którym książę Doria przyjmował przed wojną Wilhelma II.

Projektowana jest w Kwirynale wielka rewia wojskowa i rewia morska w Neapolu, gdzie cała zatoka iluminowana będzie pochodniami.

Pytanie, które sobie zadawano: czy Hitler będzie gościem króla, czy też Mussoliniego rozstrzygnięto — według Havasa — w ten sposób, że jako szef partii narodowo - socjalistycznej odda on wizytę szefowi armii faszystowskiej.

Informacje o planowanym spotkaniu obu dyktatorów nie zaskoczyły w Paryżu nikogo, jako że wizyta Hitlera w Rzymie zapowiedziana została jeszcze w czasie pobytu Mussolimego w Niemczech.

Powrót P. Prez. Rzplitej

W stanie zdrowia Pana Prezydenta Rzplitej, cierpiącego na lekką grypę, nastąpiła tak znaczna poprawa, że już dziś Pan Prezydent wraca ze Spały do Warszawy.

Dziś też po południu P. Prezydent przyjmie na audiencji pożegnalnej posła szwedzkiego p. Erika Bohemana który wręczy P. Prezydentowi swe listy odwoławcze.

Poseł Boheman opuszcza niebawem Polskę celem objęcia stanowiska sekretarza generalnego szwedzkiego MSZ

Z DNIA

DZIENNIK RADIOWY ZASKARŻONY DO SĄDU

W dniu 23.9-37 r. o godz. 7.30 rano Polskie Radio poinformowało słuchaczy o wyroku i jego motywach w sprawie Lis-Błoński contra mjr. Zajączkowski.

Informacją tą uczuł się dotknięty mjr Zajączkowski (znany również z procesu z woj. Dziadoszem) i zaskarżył Polskie Radio do sądu.

Będzie to zatym pierwszy proces prasowo-radiowy.

10 PISM POLSKICH SKONFISKOWANO W GDAŃSKU

Na zarządzenie gdańskich władz policyjnych, skonfiskowano dziesięć pism polskich, a mianowicie: „Gazetę Polską", „Kurier Bałtycki" „Gazetę Gdańską" „Goniec Warszawski", „Wieczór Warszawski" „Kurier Poznański", „Express Poranny" „Express Ilustrowany", „Dzień Dobry" oraz „Dobry Wieczór". W podobny sposób skonfiskowano następnego dnia 5 dzienników stołecznych w tej liczbie również i „Gazetę Polską".

Konfiskaty pism polskich, gdańskie władze policyjne dokonują podobno na własną rękę.

SINGAPORE I HONGKONG

Filary potęgi brytyjskiej na Dalekim Wschodzie

Gdy w r. 1819 wylądował Thomas Stanford Raffles na wybrzeżu Singapore, nie było tu nic prócz gęstych zarośli drzew mangrowe schodzących aż ku morzu, zrzadka rozrzuconych chat glinianych tubylców malajskich i prymitywnych kanoe, którymi posługiwali się tuziemcy na wodzie.

Raffles zorientował się szybko w sytuacji i ocenił wartość zatoki Singaporu dla floty brytyjskiej. Podjął też zaraz kroki dla zdobycia tej ziemi i włączenia jej do posiadłości korony angielskiej, co się spotkało ze sprzeciwem i oporem ze strony urzędu dla spraw kolonialnych. Po przełamaniu wszystkich przeszkód dopiął jednak Raffles swego celu: **nad Singapore powiała flaga Union Jacku w przystani, stanęły okręty angielskie.**

A trzeba dodać, iż wówczas niemało przeszkód stawiała usadowieniu się Anglii w Singapore Holandia, która zajmowała w owych czasach pierwsze miejsce jako potęga kolonialna i morska.

Dzisiaj Singapore jest najsilniejszym portem wojennym na Dalekim Wschodzie, Gibraltarem azjatyckim, bez którego wpływy i potęga Anglii w Azji nie dałyby się utrzymać. Od 17 lat pracują Anglicy nad umocnieniem i rozbudowaniem fortecy i portu wojennego Singapore, zwłaszcza w ostatnich dwóch latach tempo prac fortyfikacyjnych zostało niezwykle przyśpieszone. Singapore broni nie tylko Indyj od wschodu. pól naftowych na Borneo, komunikacji z Chinami — **jest to też baza wypadowa dla floty angielskiej, gdyby kiedykolwiek musiała się ona zmierzyć na wodach chińskich z przeciwnikiem równie ambitnym i daleko mierzącym.** Garnizon Singapore, ciągle wzmacniany w ostatnich czasach, wynosi dzisiaj około 20.000 ludzi, a potężne działa forteczne, dobrze zamaskowane, niosą podobno na 35 km. Wzgórza Changi, ciągnące się na północ od właściwego miasta Singapore, naszpikowane są pono bateriami dział. fortami. W porcie wojennym znajdują się olbrzymie doki suche i pływające, lotniska, hangary podziemne, warsztaty, składy, zbiorniki benzyny etc.

Przed stu laty w 1839 r. gdy zawinął tutaj po raz pierwszy okręt angielski, był Hongkong nędzną osadą piratów, którzy stąd czynili wypady na swych dżonkach. Dzisiaj Hongkong zalicza się do największych portów handlowych świata, prześciga Marsylię, Kalkutę, Southampton ogromem swych obrotów handlowych i tonażem ładunków. Pod wpływem rosnących wciąż obaw napaści od strony Japonii, **Anglicy fortyfikują gorączkowo Hongkong tak samo jak Singapore.** Tutaj znajduje się teraz główna kwatera sztabu dalekowschodniej eskadry brytyjskiej, wieniec fortów i bateryj pancernych otacza port Hongkonga.

Od wschodu zbliża się burza. Pierwszym bastionem, na który się natkną w swym pochodzie armie lądowe i morskie przeciwnika Anglii, będą Singapore i Hongkong. Wie o tym sztab i admiralicja angielska, to też nie szczędzą wysiłków i kosztów, by oba Gibraltary Dalekiego Wschodu uczynić niezdobytymi fortecami.

Or.

RUCH WYDAWNICZY

Dobra książka -- to połowa radości

Najnowsze wydawnictwa M. Arcta

Dobra książka, to połowa radości życia, to przyjaciel, towarzysz, a często nauczyciel optymizmu i życzliwości. Tym pośrednikiem zdrowych instynktów jest firma M. Arct, która w swych nowościach na rok 1938 pamięta o dzieciach i dorosłych.

Nasza literatura dziecięca, a zwłaszcza poezja jest tak uboga, że z radością witamy prześliczne, doskonałe, pełne wdzięku i humoru wierszyki dla małych dzieci.

Z utworów, składających się na „MACIUSIOWĄ WIOSKĘ" J. Gillowej przebija doskonała znajomość wsi i umiejętne, niebanalne ujęcie przejawów jej życia. Autorka obdarzona jest tym „drugim wzrokiem", który pozwala jej trafnie zgadywać, o czym myślą kotki w płocie, lub co mówi stara, mądra Żysula. Ten sposób podejścia do tematu jest specjalnie słuszny, gdy chodzi o utwory dla małych dzieci, które o wiele intensywniej od dorosłych przeżywają wszystkie wrażenia i które w swej wybujałej wyobraźni dostrzegają wiele rzeczy niezrozumiałych dla starszego. To serdeczne i pełne zrozumienia ustosunkowanie się do świata dziecka łączy się u autorki z pogodnym, pełnym życzliwości na świat spojrzeniem. Dlatego wierszyki te są podwójnie cenne — kształcą serce i umysł jednocześnie.

Forma dźwięczna i bardzo wyrobiona. Wiersz płynie gładko i ogromnie łatwo utrwala się w pamięci.

ZŁOTA NIĆ, najnowsza powieść ulubionej przez dzieci i młodzież autorki, M. Buyno-Arctowej, osnuta jest na niezwykle ciekawym temacie, w którym historia złotego pasma, ukrytego w ciemnych włosach Elki, misternie splata się z piękną legendą o Szarym Władcy i Złotej Prządce.

Na tym tle toczy się akcja, żywcem wzięta z codziennego szarego życia, mimo to nadzwyczaj ciekawa, pełna emocjonujących momentów, porywającą werwą i humorem.

Znakomita znawczyni duszy ludzkiej, a duszy dziecka w szczególności, autorka wydobywa z najtajniejszych jej zakątków ukryte w niej skarby, a zaczytany czytelnik, przejęty losami bohaterów, nie czuje nawet, iż wchłania w siebie potężną moc i siłę, która daje prawdziwe piękno i dobro. Toteż ostatnią książkę Marii Buyno-Arctowej zaliczyć trzeba do tych, które rozniecają w czytelnikach najlepsze uczucia i przyczyniają się znakomicie do kształtowania silnych charakterów.

H. Domonik — Z GAZECIARZA MILIONEREM. John Workman, bohater powieści był zwykłym gazeciarzem. Do tego by zostać milionerem, droga daleka, lecz przecież wielu twórców olbrzymich fortun amerykańskich zaczynało od niczego. Workmann postanawia wybić się ze swego środowiska i z wielką energią poszukuje dróg zdobycia fortuny. Pierwsze lata — to okres próby i nauki, okres wędrówki po różnych zawodach. Później, gdy były gazeciarz poczuł się dostatecznie przygotowany, rozpoczyna z zaciętymi zębami zdobywać majątek. Wytrwałość, praca, no i wiele szczęścia sprawiają, że w końcu osiąga upragnione miliony.

Zane Grey — ZEMSTA RODOWA. W pięknej i żyznej dolinie w Arizonie powstaje zatarg między ranczerami a pasterzami owiec. Pod pozorem waśni o pastwiska powstają przeciw sobie dwa wrogie stronnictwa pod przywództwem dwóch nienawidzących się rodów.

Ten nowoczesny spór Montekich i Capulettich posiada swego Romea i Julię. Ich tragiczne dzieje są główną treścią książki. Jak wszystkie powieści Grey'a dobrze znane polskim czytelnikom, ta również odznacza się pięknym, pełnym zrozumienia ujęciem przyrody, zajmującą, wartką akcją i wiarą w zwycięstwo szlachetnych pierwiastków natury ludzkiej.

„WIRGIŃCZYK" — O. Wistera jest jedną z pierwszych i bezsprzecznie jedną z najlepszych powieści z dziejów tak ukochanego w Ameryce a tak popularnego za granicą Dalekiego Zachodu. Ale jest w tej książce coś więcej niż opis wyszukanych a nieprawdopodobnych przygód na tle pięknej natury z nieodzownym happy-endem.

Jak autor w swej mądrej i dowcipnej przedmowie zaznacza chodziło mu o stworzenie i uwiecznienie ginącego już podówczas typu kowboja, razem z całym jego romantycznym rynsztunkiem, jego fantazją i swoistym pojęciem honoru.

Bohatera swego przedstawił Wister w ramach akcji pozbawionej sensacyjnych wydarzeń i przez to bardziej prawdopodobnej. Chodz. tu jednak przede wszystkim o człowieka i tego człowieka uwydatnił na doskonale podmalowanym tle z niebywałą wprost plastyką. Każdy ruch i każde słowo Wirgińczyka wypływają logicznie z jego psychiki, wydaje nam się, ze po prostu nie mógłby postępować i mówić inaczej.

Wirgińczyk jest typowym kowbojem, bo o to właśnie autorowi chodziło, ale jest zarazem niezmiernie prawdziwy pod każdą szerokością geograficzną. Kończąc książkę orientujemy się, że nie wiemy nawet jak się naprawdę nazywał. Ale cóż to szkodzi! Zdaje nam się, że znamy go oddawna, że znaliśmy wielu mu podobnych, zżywamy się z nim serdecznie i żegnamy z żalem. Może dlatego, że prócz typowo kowbojskich cech posiada tyle humoru i wdzięku!

W sumie książka oryginalna, świeża i taka miła. Przetłumaczona doskonale, z dużym wyczuciem ducha oryginału i dobrą znajomością języka polskiego.

NIEZNANE OBLICZE POLSKI. — Polska — to wielka rzecz! Przekonanie to tkwi głęboko w każdym Polaku. A jednak gdyby należało uzasadnić wielkość i znaczenie tego, co wyraża pojęcie Polska, niejeden z nas z zakłopotaniem stwierdziłby brak podstawowych wiadomości, dotyczących wiedzy o Polsce oraz obrazujących prace i osiągnięcia tych wszystkich, którzy w najrozmaitszych dziedzinach życia realizują wielkość naszej Ojczyzny. Każdy, kto pragnąłby uzupełnić swoją wiedzę w tym zakresie powinien sięgnąć do bogatego materiału, zawartego w cyklu książek wydawanych przez M. Arcta w serii p. t.: Polska w pracy.

W serii tej, w bardzo pięknej graficznie szacie ukazała się ostatnio książka, która niewątpliwie szczególnie zainteresuje każdego Polaka. Jest to książka dra Burdeckiego p.t.:

OPANOWANIE MATERII.

Nieznane, a w każdym bądź razie mało znane oblicze Polski pracy wyłania się z kart tego dzieła. Książka opisuje zdobycze polskiej nauki w dziedzinie chemii i fizyki, astronomii i geofizyki. Bohaterami książki są polscy wynalazcy i uczeni, „polscy pionierzy nauki i techniki". Wielu z nas z dzieła tego dowie się, że nie tylko poeci, muzycy i malarze, nie tylko politycy i szlachetni obrońcy Ojczyzny nie tylko wielcy szermierze haseł wolności stanowią chlubę dziejów i teraźniejszości naszej Ojczyzny, lecz że poza tym Polska jest wielką rzeczą również przez doniosłe prace i zdobycze mózgów uczonych i inżynierów, wykuwających zręby naszej naukowej i technicznej współczesności.

Dr Burdecki niewątpliwie dobrze przysłużył się Ojczyźnie odsłaniając mało znane oblicze Polski.

NA FALI DNIA

WIĘŹNIOWIE W ROLI KONI...

Przykry jest zawsze widok człowieka spełniającego funkcje zwierzęcia pociągowego. Zarówno ciągnący lekki wózek w tempie wyścigowym „riksza", jak i obładowany nadmiernym ciężarem biedak zaprzągnięty do dwókołówki — budzą zrozumiałą litość. Wprawdzie jest to współczucie problematyczne, bo biedakowi nikt z pomocą nie pójdzie, nie mniej jednak widok taki porusza w człowieku lepsze, humanitarne instynkty i każe mu się choć przez chwilę zastanowić nad zbyt jaskrawym podziałem czynności i obowiązków ludzkich.

Wczoraj byliśmy świadkami takiego właśnie obrazka. Zaśnieżoną, wyślizganą drogą od Radochy kilku więźniów w szarym, oficjalnym uniformie — pchało i ciągnęło wyładowany ponad ich siły wóz. Potykali się na śliskiej jezdni i z trudem toczyli ciężar w asyście dozorcy więziennego i hałaśliwej gromadki dzieci.

Nie był to dla nich budujący widok. Więźniowie na ulicy, są zawsze do pewnego stopnia atrakcją, ale więźniowie w roli koni — to widok, którego administracja więzienia mogłaby zaoszczędzić przechodniom, zwłaszcza dzieciom.

Wrażliwy umysł dziecka opacznie wytłumaczyć sobie może rolę spełnianą w danym wypadku przez więźniów. Może łacno wytworzyć sobie fałszywe pojęcie o stosowaniu kary w Polsce. A wreszcie widok taki osłabia niewątpliwie wrażliwość dziecka...

Opiekujemy się końmi, tym bardziej unikać winniśmy obarczania człowieka ich pożyteczną funkcją. A już unikać tego winna przede wszystkim administracja więzienia. I nie potrzeba chyba tego specjalnie uwydatniać...

KRONIKA ZAGŁEBIA

KALENDARZ DNIA

Wtorek

4 Styczeń

Eugeniusza m., Tytusa.
Słowiański: Włościbora.
Słońca wsch. 7,45, zach. 15,37.
Księżyca wsch 8.41, zach 18.50

HISTORIA PODAJE:

1764 Katarzyna II i Fryderyk W. decydują o wyborze Stan. Augusta na króla.
1797 Napoleon poleca gen. Dąbrowskiego rządowi w Lombardii.
1886 Zmarł M. Czaykowski, pisarz i powstaniec 1831.

PRZYSŁOWIA:

Jeżeli mróz się nie sroży
Katary, choroby mnoży.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Paramatta".
EDEN: „Jej obrońcy"
PATRIA: „Książę i żebrak".

—oOo—

„Opłatek" gospodyń wiejs.

W KOLE PSARY—GRODKÓW

W ub. niedzielę odbyła się w Kole gospodyń wiejskich Psary-Grodków tradycyjna uroczystość „Opłatka", na którą przybyły członkinie Koła oraz sympatycy.

Zebranych powitała przewodnicząca Koła p. L. Chorzelowa; następnie przemawiał ks. proboszcz L. Nowak.

Po przemówieniach łamano się opłatkiem; śpiewano kolędy oraz odbyła się herbatka.

W miłym nastroju spędzono kilka godzin.

—oOo—

× DODATKI DLA KOLEJARZY. Zarządzenie ministra komunikacji Ulrycha wprowadza dodatki służbowe dla 25 stanowisk urzędniczych w służbie kolejowej. Dodatki te wyniosą od 60 gr. do 2 zł. dziennie i przysługiwać będą urzędnikom zatrudnionym w różnych działach służby, jak konduktorom pociągów dyspozytorom ruchu, deklarantom celnym itp.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś we wtorek o godz. 19 przedstawienie robotnicze, zakupione przez Związek Przyjaźni Dana będzie komedia w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego pt. „Serce na wolności".

W środę 5 bm. o godz. 20.30 po cenach od 25 gr do zł 2.40 najwyższa komedia bieżącego sezonu pt. „Dom wariatów"

Teatr na Saturnie.

W piątek 7 bm. o godz. 20 w sali Domu Ludowego odegrana zostanie arcyzabawna komedia K. Laufsa pt „Dom wariatów".

Wkrótce wystąpi w Teatrze Miejskim w Sosnowcu znakomity aktor, ulubieniec całej Polski, bohater najpiękniejszych filmów Eugeniusz Bodo w znakomitej komedii muzycznej Armanda Szanto i M. Szecsena pt. „Podróż poślubna" oraz we wznowionej „Ciotce Karola". Wielbiciele talentu tego czarującego artysty niewątpliwie ucieszą się tą wiadomością.

—oOo—

Teatr w Katowicach

REPERTUAR

Wtorek 4 bm. godz. 20 „Rigoletto" Verdiego (gościnny występ Ady Sari, Dinu Badescu, i Serban Tasian).

Środa 5 bm. godz. 19.30 „Jasna Góra" (dla KPW).

Czwartek 6 bm. godz. 15.30 „Dzika pszczoła" (dla ZZZ); godz. 19 „Dzika pszczoła" (dla Piątek 7 bm. godz. 20 — Koncert wszechświatowej sławy pianisty-wirtuoza Mieczysława Münza. huty Baildon).

—::—

Kolęda

W PARAFII W. N. M. PANNY W SOSNOWCU

Jak już donosiliśmy, wczoraj rozpoczęła się w parafii W.N.M.P. kolęda, — przyczym księża odbywający kolędę — przyjmują za pokwitowaniem dobrowolne ofiary na dokończenie odnawiania kościoła.

Porządek kolędy w b. tygodniu jest następujący:

wtorek, 4 bm. od godz. 11 rano: jeden ksiądz. Domy Schönowskie i ul. 1 Maja, drugi ksiądz: ul. Grabowa, trzeci ksiądz: Domy kolejowe przy placu Żwirki i Wigury i ul. Nowa.

środa, dnia 5 bm. od godz. 10.30 — dwóch księży: ul. Daleka a od godz. 14 jeden ksiądz: ul. Kilińskiego.

Piątek, dnia 7 bm. od godz. 11 jeden ksiądz: ul. Swobodna, od godz. 11 rano ul. Chłodna i Czysta, od godz. 14.30 Rudno, Książęca, Sienna i Kacza;

sobota, dnia 8 bm. od godz. 11 jeden ksiądz: ul. Mościckiego początek od ul. Małachowskiego, drugi ksiądz: ul. Pańska a trzeci ksiądz: ul. Jagiellońska — Bloki I i II.

Wyjaśnienia w sprawie

ŚWIADCZEŃ EMERYTALNYCH

Jak wyjaśnia Zakład Ubezpieczeń Społecznych, czynności związane z ustalaniem uprawnień do świadczeń emerytalnych robotników i pracowników umysłowych, przyznawaniem im tych świadczeń, odmową, zmianą względnie wstrzymaniem świadczeń, podzielone są między ubezpieczalnie społeczne a ZUS. i jego oddziały.

Ubezpieczalnie społeczne przyjmują roszczenia o świadczenia, udzielają informacyj co do wymaganych dokumentów, sposobu ich uzyskania, ustalają okoliczności faktyczne, mające wpływ na prawo do świadczeń i ich wysokości, ustalają na podstawie posiadanych ewidencyj przebieg ubezpieczenia, a przy roszczeniach uzależnionych od stanu zdrowia przeprowadzają badania lekarskie.

Na podstawie zebranych przez ubezpieczalnie materiałów, decyzje w sprawie roszczeń emerytalnych podejmuje centrala Zakładu Ubezpieczeń społecznych (lub jego oddział), która przeprowadza również wypłatę świadczeń.

—oOo—

× ZEBRANIE CZŁONKÓW SEKCJI EMERYTÓW PZZPP. i H. Rz. P. w Sosnowcu. Prezydium zarządu sekcji emerytów Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych R. P. w Sosnowcu zawiadamia wszystkich członków zarządu, że miesięczne zebranie zarządu sekcji odbędzie się w środę dnia 5 bm. o godz. 18 w lokalu Związku w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 17-a. Obecność członków zarządu sekcji obowiązkowa.

Zebranie propagandowe

AKCJI KATOLICKIEJ

W każdą pierwszą niedzielę miesiąca o godz. 12.15 odbywa się na dużej sali Domu Katolickiego przy ul. Prez. Mościckiego 15 w Sosnowcu zebranie propagandowe Akcji Katolickiej.

Ostatnio zarząd parafialnej Akcji Katolickiej opracował porgram tych zebrań na pierwsze półrocze 938 r.

Cykl referatów programowych przedstawia się następująco:

styczeń dnia 2 — „Zadanie Akcji Katolickiej w rozpoczynającym się roku";

luty dnia 6 — „Organizacja Akcji Katolickiej";

marzec dnia 6 — „Hasło doroczne Akcji Katolickiej";

kwiecień dnia 3 — „Tegoroczne hasło Akcji Katolickiej — Katolickie zasady społeczne, podstawą przebudowy ustroju";

maj dnia 1 — „Akcja Katolicka a hasło pierwszomajowe";

czerwiec dnia 5 — „Akcja Katolicka a wypoczynek letni".

O poszczególnych zebraniach przypominać się będzie dodatkowo w formie komunikatów w prasie bezpośrednio przed terminem danego zebrania.

Zarząd parafialnej Akcji katolickiej zaprasza do licznego udziału w powyższych zebraniach. Wstęp bezpłatny.

Chleb i masło

NAJTAŃSZE W SOSNOWCU

Ceny detaliczne niektórych artykułów żywności w większych miastach Polski przedstawiały się ostatnio następująco: chleb żytni pytlowy kosztował pszenna — najdrożej w Wilnie, najtaniej w Częstochowie i Sosnowcu, mąka pszenna — najdrożejp w Wilnie, najtaniej we Lwowie, kasza jęczmienna najdrożej w Lublinie, najtaniej we Lwowie mleko najdrożej w Warszawie, najtaniej W Lublinie, masło mleczarniane wy borowe najdrożej w Warszawie, najtaniej w Sosnowcu, jaja najdroższe w Łodzi i Częstochowie, najtaniej w Wilnie i Bydgoszczy, mięso wołowe najdrożej w Poznaniu, najtaniej w Katowicach.

KTO WYGRAŁ?

12.000 DOLARÓW?

Wczoraj w gmachu Min. skarbu przy ul. Rymarskiej w Warszawie odbyło się ciągnienie 4-ro proc. premiowej pożyczki dolarowej. Wylosowanych także 95 premii na ogólną sumę 37.500 dolarów.

1 premia 12.000; 2 premie po 3.000; 7 po 1000; 10 po 500; 75 premii po 100 dolarów

12.000 dolarów padło na nr. 343632.
3.000 na nry: 790796 1122080.
1.000 na nry: 1421099, 426835.
Po 1.000 dolarów: 1421099, 426827. 1026827 271807 693618 844934 819866.

× AKADEMICKIE KOŁO ZAGŁĘBIAN PRZY POL. WARSZ. zawiadamia, że wycieczki do Warszawy odbędą się w terminach następujących: 6 — (czwartek) i 9 (niedziela) stycznia o godz. 12.49 z Sosnowca. Zapisy przyjmuje i informacji udziela p. Król Bolesław, Sosnowiec, ul. Małachowskiego 6, tel. 618-52 dnia 4 bm. od godz. 10—13.

× DANCING-BRIDGE NA SATURNIE. Akademickie Koło Zagłębian w Warszawie, przy współudziale urzędników T-wa „Saturn", urządza w dniu 5 bm. w salach Klubu na „Saturnie" Dancing-Bridge. Dochód przeznaczony na akcję samopomocową Akademickiego Koła Zagłębian w Warszawie. Powrotna komunikacja z Sosnowcem i Będzinem autobusami zapewniona.

× SPRZEDAŻ ZNACZKÓW NA POMOC ZIMOWĄ W URZĘDACH POCZTOWYCH. Wydany został okólnik o zbieraniu ofiar na pomoc zimową przez sprzedaż znaczków na poczcie. Urzędom polecono, by w sposób oględny i grzeczny dążyły o ile możności do obciążenia opłatą 5 gr. każdej przesyłki poleconej depesz, przekazów, opłat radiofonicznych, zleceń inkasowych itp. Przy przesyłkach, wpłatach wypłatach ponad 50 zł. do 100 zł. obciążenia na pomoc zimową wynosić winno 10 gr., a ponad 100 zł. 20 gr. i więcej. Akcja ta ma nosić charakter dobrowolny.

Za podziałem gminy Łagisza

wypowiedziała się rada gromadzka w Psarach

Na terenie województwa Kieleckiego znajduje się szereg dużych gmin, obejmujących rozległe tereny, przez co mieszkańcom trudno jest komunikować się z zarządem gminnym, gdzie załatwiają wiele pilnych bieżących spraw.

Aby bolączki te usunąć, istnieje projekt podziału większych gmin i w związku z tym województwo zaleciło, żeby zainteresowana ludność wypowiedziała się w tej sprawie.

W związku z tym zarządzeniem w ub. niedzielę odbyło się zebranie rady gromadzkiej wsi Psary, należącej do gminy Łagisza, pow. Będzińskiego. Psary, wieś licząca około 3000 mieszkańców, oddalona jest od Łagiszy o około 7 km. Z Psarami związany jest Gródków oraz wieś Malinowice (gm. Wojkowice Kościelne), której około 60 proc. terenów należy do mieszkańców Psar. W sąsiedztwie Psar leży również wieś Strzyżowice, należąca do parafii w Psarach.

Wszystkie wyżej wymienione miejscowości liczą łącznie około 6000 mieszkańców, którzy radziby mieć gminę jak najbliżej, a mianowicie w Psarach.

Na niedzielnym zebraniu rady gromadzkiej w Psarach wypowiedziano się jednomyślnie za podziałem gminy Łagisza i utworzeniem nowej gminy w Psarach, która obejmowała by wyżej wymienione wsie.

Dodać należy, że Psary położone są w dogodnym punkcie, a poza tym wieś wykazuje stały rozwój. Wybudowano więc piękny kościół, Dom ludowy i szkołę.

Sądzić przeto należy, że odpowiednie władze biorąc to wszystko pod uwagę ustosunkują się przychylnie do woli ludności.

Panika w noc Sylwestrową

wśród pasażerów pociągów osobowych

W noc Sylwestrową podróżni dwóch pociągów osobowych nr 217 i 222 przeżyli niezwykłą sensację: oto kiedy pociągi te mijały się w polu, pomiędzy stacjami Łazy i Zawiercie, otwarte wskutek nieostrożności jakiegoś podróżnego drzwi jednego z wagonów poczęły uderzać w ściany pociągu mknącego po drugim torze w przeciwnym kierunku.

W tym momencie rozległ się szybko po sobie następujący huk za hukiem i szyby we wszystkich przedziałach obu pociągów posypały się z trzaskiem. Zaskoczeni pasażerowie nie mogli zorientować się, czy wagony ich są bombardowane przez niewidzialnego wroga, czy też jest to wstęp do jakiejś poważnej katastrofy. Można sobie jednak wyobrazić panikę podróżnych.

Na szczęście wszystko skończyło się na rozbiciu 34 szyb i ostrym zimnie, które wskutek wypadku zapanowało w pociągach.

Znów potworne dzieciobójstwo

Wyrodna matka udusiła bliźnięta

W ub. sobotę donieśliśmy o potwornej zbrodni dzieciobójstwa w Józefowie, koło Zagórza, której dopuściła się 24-letnia Zofia Szymczykówna z Będzina wspólnie ze swą siostrą Marią.

Obecnie kroniki policyjne notują podobny wypadek, tym potworniejszy jednak, że ofiarą wyrodnej matki padły bliźnięta.

Oto policja w Starej Łagiszy wykryła, że w ostatnich dniach mieszkanka tejże wsi Felicja Kawka, panna, urodziwszy bliźnięta udusiła je i zwłoki zakopała w stodole.

Wyrodną matkę aresztowano i z polecenia władz sądowych osadzono w więzieniu.

Tajemnicze zniknięcie portfelu

z zawartością kilku tys. zł.

Do Sosnowca przybył swego czasu kupiec z Katowic Lazar Kumec celem dokonania tranzakcji handlowej z sosnowieckim kupcem Natanem Abramczykiem (Modrzejowska 25).

Po załatwieniu interesu, gdy Kumec znalazł się na ulicy, spostrzegł brak portfelu zawierającego kilka tysięcy złotych, oraz obcą walutę, który przez zapomnienie zostawił na kontuarze. Gdy Kumec powrócił do sklepu, portfelu już nie było, a Abramczykowie zaprzeczyli, aby na kontuarze pozostawił portfel.

Wobec tego Kumec sprowadził policję, której Zurach Abramczyk (syn) oddał portfel. Po przeliczeniu pieniędzy okazało się brak kilkaset złotych. Przeprowadzono wówczas rewizję, w czasie której brakujące pieniądze znaleziono u jednego z członków rodziny.

Pod zarzutem kradzieży stanęli: głowa rodziny Natan Abramczyk i jego syn Zurach.

Sąd okręgowy w Sosnowcu w wyniku rozprawy skazał Zuracha Abramczyka na rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat 3, Natan Abramczyk został uniewinniony.

Harcerstwo w akcji

POMOCY ZIMOWEJ

Naczelnik harcerzy oraz naczelniczka harcerek wydali specjalny rozkaz, dotyczący teg rocznej akcji pomocy zimowej bezrobotnym przez harcerstwo męskie i żeńskie. W rozkazie tym, nawiązując do wspólnego w tej sprawie apelu sprzymierzonych organizacji młodzieżowych, naczelnictwo zarządza, aby harcerki i harcerze obrali jako swój odcinek pracy udział w zbieraniu przez komitety zimowej pomocy bezrobotnym odzieży, przedmiotów codziennego użytku i produktów żywnościowych.

Poza tym harcerze winni ofiarować swą pracę w akcji propagandowej, — wziąć udział w pracach innych sekcyj, komitetów itp., w zależności od miejscowych potrzeb i możliwości. Harcerki i harcerze zorganizują również różnego rodzaju imprezy, z których dochód będzie przeznaczony na pomoc zimową bezrobotnym.

× Z ŻYCIA KOŁA MŁODZIEŻY PRACOWNICZEJ. Dnia 5 bm. w drugiej części audycji radiowej „Zagłębie Dąbrowskie ma głos" wystąpią dwaj członkowie Koła młodzieży pracowniczej: — Kamiński Marcin, młody utalentowany pianista, Zagłębianin z pochodzenia. — Wykona on piękne kompozycje fortepianowe Ignacego Paderewskiego. Zaznaczyć należy, że jest to jego pierwszy występ przed mikrofonem. Janczykowski Mirosław zarecytuje wyjątek z „Kretów" Gruszeckiego pt. „Wigilia w kopalni".

W związku z „Opłatkiem" w dniu 6 bm. który rozpocznie się o godz. 17, — przedłuża się termin wykupywania kart wstępów do dnia 5 bm. włącznie

× CHOROBY ZAKAŹNE. W ub. tygodniu zanotowano na terenie Sosnowca następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: płonica 5, odra 12, róża 2, gruźlica 3 (1 zgon).

PROGRAM RADIOWY

WTOREK 4 STYCZNIA 1938 R.

6.15 Kolęda — płyta. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Rewia znanych melodii — płyty. 14.25 Wiadomości bieżące. 14.35 Wiadomości giełdowe 14.35 Marek Weber ze swą orkiestrą — płyty. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Zagadki muzyczne — audycja dla dzieci. 16.05 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych 16.15 Mikołaj Rimski-Korsakow: Kwintet B-dur. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Kraj pustyni i bogactw" — odczyt. 17.15 Koncert rozrywkowy w wykonaniu zespołu mandolinistów Rozgłośni katowickiej. 17.50 „Mikroskopijne żyjątka pod lodem" — pogadanka. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.15 „Radio do słuchaczy". 18.25 Piosenka — płyty. 18.45 Pogadanka śląskiego Związku kółek rolniczych. 19.00 „Biesiada artystyczna Rybałtów" — wieczór literacki. 19.30 Polska twórczość chóralna. Audycja V. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Tańce polskie Zofii Stryjeńskiej" — audycja w opracowaniu Stanisława Broniewskiego. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.00 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej orkiestry P. R. z udziałem „Czwórki Radiowej". 23.00 Na swojską nutę płyty.

Po strasznym dramacie

w rodzinie majstra będzińskiej fabryki

We wczorajszym numerze donieśliśmy o ponurym dramacie, jaki rozegrał się w Chorzowie w mieszkaniu Lukasika, majstra fabryki mydła Lustiga w Będzinie.

Obecnie dowiadujemy się dalszych szczegółów tego niesamowitego dramatu.

Sam desperat i morderca rodziny, Karol Lukasik, pochodzi ze śląska Opolskiego, z Strzelec, żona zaś z Wiednia. Rodzina Lukasików znana była ze spokojnego trybu życia. Dzieci uczęszczały do szkoły niemieckiej w Chorzowie.

Lukasik nie miał widocznie zamiaru popełniać zbrodni, gdyż na święta było w domu dużo artykułów spożywczych, a

dzieciom desperat kupił narty, ubrania sportowe itp.

Czy zbrodnia została popełniona pod wpływem wiadomości o zamierzonym zwolnieniu z pracy, czy też pod wpływem zaburzeń psychicznych (jak krążą pogłoski, Lukasik w czasie wojny ranny był w głowę), tego śledztwo jeszcze nie ustaliło.

W pierwszym dniu po dokonaniu zbrodni, z rana

sąsiedzi przypuszczali, że cała rodzina Lukasików uległa zaczadzeniu.

Objawy zatrucia stwierdzili dopiero przybyli na miejsce tragedii lekarze. Równocześnie przybył też pastor, który przypuszczał, że może któraś z ofiar jeszcze żyje i chciał udzielić ostatniej przysługi religijnej.

W czasie tragicznej nocy, jak twierdzą sąsiedzi, cała rodzina do godz. 3 jeszcze żywo gwarzyła, wobec czego przypuszczać należy, że zatrucie nastąpiło nad ranem po godz. 3.

Dodatkowo informują, że w niedzielę

przyjechała siostra tragicznie zmarłej Lukasikowej,

która, dowiedziawszy się o zbrodni i ujrzawszy zwłoki ofiar tragedii, bardzo się rozchorowała. W dniu 3 bm. przyjechała z Niemiec matka Lukasikowej. Tragicznie zmarła rodzina żadnych krewnych w Polsce nie posiadała.

Po sekcji zwłok śledztwo prawdopodobnie przyjmie wyraźniejszy obrót, a wtedy tragiczna zagadka przestanie być tajemnicą dla ogółu.

Sprawa zatargów
W „JÓZEFOWIE"

W ostatnich tygodniach, jak donosiliśmy, w fabryce „Józefów" w Czeladzi dochodziło do zatargów i strajków, przy czym obie strony zwracały się o interwencję do inspektora pracy.

W związku z tym wczoraj odbyła się w Inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja na której ustalono, że w razie zatargu w fabryce odbędą się najpierw bezpośrednie pertraktacje między przedstawicielami dyrekcji a przedstawicielami robotników. Gdy rozmowy te nie dadzą wyniku, wówczas dopiero interweniować będzie inspektor pracy.

—oOo—

Chcieli przekupić woźnego
ABY NIE PÓJŚĆ DO WOJSKA

W ub. roku Haskiel Najmark (Olkusz) i Lejbuś Unger (Pilica) przed pójściem na komisję poborową w Olkuszu usiłowali przekupić woźnego starostwa olkuskiego, żądając w zamian, aby sfałszował ich karty poborowe. Woźny złożył o wszystkim zameldowanie władzy przełożonej.

Najmark i Unger stanęli przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, który skazał Najmarka na 8 miesięcy więzienia i 100 zł. grzywny, a Ungera na 6 miesięcy więzienia.

—oOo—

Aresztowanie złodzieja
W SOSNOWCU

W Sosnowcu policja ujęła niejakiego Władysława Jeszke bez stałego miejsca zamieszkania, który skradł dn. 1 bm. — Władysławie Domańczyk torebkę z drobiazgami i pieniędzmi, oraz tego samego dnia dwa futra z żydowskiego domu modlitwy. Jeszkego przekazano do dyspozycji władz sądowych.

W Sosnowcu zatrzymany został niejaki Abraham Ber, poszukiwany od dłuższego czasu przez władze sądowe.

—oOo—

× **POŻEGNALNY WIECZÓR AKADEMICKI.** W środę dn. 5 bm. Krakowskie Akademickie Koło Zagłębian urządza w podziemiach „Savoy'u" w Sosnowcu — pożegnalny wieczór akademików. Początek o godz. 17. Konsumcja 3 zł. od osoby. Wieczór urozmaicony będzie występami artystów zaproszonych i licznymi niespodziankami.

× **W SPRAWIE UKŁADÓW ZBIOROWYCH.** Zarząd główny PZZPP. i H. w Sosnowcu zwołuje w nadchodzącą niedzielę 9 bm. o godz. 10 rano w gmachu własnym przy ul. Sienkiewicza 17-a — nadzwyczajne walne zgromadzenie delegatów Związku dla omówienia stanowiska w sprawie zawierania umów zbiorowych. Zarząd Związku zaprasza na zebranie to również i członków Związku.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **ŻYCZENIA DLA P. PREZYDENTA R.P.** Z okazji Nowego Roku, w ub. sobotę o godz. 12 w południe, w gmachu starostwa w Zawierciu p. starosta mgr. Trznadel przyjmował życzenia noworoczne dla P. Prezydenta R.P. prof. Ignacego Mościckiego i Rządu od miejscowego społeczeństwa. Na uroczystość tę — przybyli przedstawiciele władz z prezydentem m. Zawiercia Cz. Kowalskim, mjr. Mareschem, delegacje Związków zawodowych, społecznych, półwojskowych, przemysłu, handlu, kupiectwa, rzemiosła i in. W imieniu miejscowego garnizonu złożył życzenia noworoczne na ręce p. starosty mjr. A. Maresch, w imieniu społeczeństwa dyr. E. Dębski. Po złożeniu życzeń, p. starosta wygłosił okolicznościowe przemówienie.

× **NOWY ROK W ZAWIERCIU.** Zakończenie Starego Roku i powitanie Nowego Roku przeszło w Zawierciu spokojnie. Kilka zorganizowanych zabaw sylwestrowych przeciągnęło się do białego rana.

× **GWIAZDKA U INWALIDÓW WOJ.** W czwartek, tj. w święto Trzech Króli o godzinie 4 po poł. odbędzie się gwiazdka w Związku inwalidów wojennych w Zawierciu. Rozdanych zostanie ponad 100 paczek.

× **MIESZKANIEC ZAWIERCIA SKAZANY W CIESZYNIE.** Sąd okręgowy w Cieszynie skazał m. in. 26-letniego Władysława Kazimierczaka z Zawiercia na 8 miesięcy więzienia za udział w szajce złodziejskiej, która dokonała szeregu kradzieży w Cieszynie i okolicy.

× **WYBRYKI WYROSTKÓW.** Od paru tygodni grasuje na terenie Zawiercia jakaś grupa wyrostków, którzy widocznie dla głupiego żartu, w godzinach wieczorowych rozpruwają przechodzącym kobietom parasolki żyletkami. W ub. sobotę około godziny 8 wiecz. na przejeździe obok tunelu kolejowego, w czasie kupowania papierosów p. Jadwidze Lemańskiej (ul. Fabryczna 20) grupa wyrostków przecięła żyletką nową parasolkę wartości 15 zł. Przypuszczać należy, że sprawą tą zajmie się policja.

7.000 górników
wyjedzie do Francji

W dniu 10 stycznia wyjedzie ze Śląska pierwsza większa partia górników do Francji w liczbie 1500 osób na indywidualne wezwania kopalń francuskich. Górnicy ci będą zatrudnieni w kopalniach departamentu Pas de Calais. Od tej pory co miesiąc odchodzić będzie do Francji dalszy transport górników na roboty do Francji, przy czym ogólne zapotrzebowanie przewidziane jest na razie na 7000 ludzi.

Górnicy ci wyjeżdżają do Francji z rodzinami i mimo tylko 1-rocznych kontraktów, mają oni rzekomo zapewnioną tam pracę na stałe, z uwagi na brak sił w górnictwie francuskim.

Górnicy wyjeżdżają przez stacje emigracyjną w Mysłowicach, a transporty kierowane są dalej przez punkt graniczny w Zebrzydowicach.

Zagadkowa śmierć
mieszkanki Zawiercia w Krakowie

Władze bezpieczeństwa w Krakowie zajęte są rozwiązaniem zagadki tajemniczej śmierci kobiety i zaginięcia dziecka.

Przed kilku dniami przybyła do krewnych w Krakowe żona kupca Pola Edelman z Zawiercia. W ub. środę wraz ze swą siostrzenicą Franią Lunenfeld odwiedziła znajomych przy ul. Celnej w Podgórzu, skąd udała się następnie do domu, dotąd jednak nie powróciła.

Policja rozpoczęła poszukiwania za zaginioną, której zwłoki znaleziono przypadkiem dopiero w wieczór sylwestrowy pomiędzy wsiami Rząska a Biezanowem w pow. krakowskim. Na zwłokach nie zauważono śladów gwałtownej śmierci, jak róównież śladów rabunku.

Przeprowadzona sekcja zwłok zdaje się wskazywać na śmierć, spowodowaną porażeniem mięśnia sercowego.

Towarzyszącej zmarłej 4-letniej dziewczynki dotychczas mimo energicznych poszukiwań, nie odnaleziono.

Przed kilku dniami przybyła do krewnych w gwałtownej śmierci, jak również śladów ra-

Charakterystycznym jest, że nikt z rozpytywanych okolicznych mieszkańców nie widział Edelmanowej ani Lunenfeldówny.

Możliwe więc jest, że dziewczynka podzieliła los tragiczny swej ciotki i spoczywa gdzieś w polach pod śnieżnym całunem.

Od chwili wyjścia z domu tragicznie zmarłej kobiety z dziewczynką upłynęło 6 dni. Może już najbliższe godziny przyniosą rozwiązanie tej niesamowitej zagadki. A może dopiero odwilż odsłoni zwłoki zaginionej dziewczynki, a tajemnica nie zostanie nigdy wyjaśniona.

Nieostrożny ojciec spowodował śmierć
swego małoletniego dziecka

Józef Szpich, mieszkaniec Woli Kalinowskiej, gm. Sułoszowa, trudniący się wyrabianiem lasek, w czasie opalania ich przy pomocy maszynki spirytusowej, t. zw. prymusa, spowodował wybuch spirytusu.

Płomień momentalnie ogarnął przyglądającego się 4-letniego syna Szpicha Ryszarda. Na chłopczyku zapaliło się ubranko. Wskutek niebezpiecznego poparzenia, chłopczyk nazajutrz zmarł w strasznych cierpieniach.

Spich nie udał się o pomoc do lekarza, lecz pozostawił syna własnemu losowi, śmierć zaś jego tłumaczył normalnym zachorowaniem.

Obecnie po przeprowadzeniu przez policję dochodzenia, Szpich zostanie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za spowodowanie śmierci dziecka.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Podatki płatne w styczniu

W styczniu 1938 r. płatne są następujące podatki:

1) do dnia 5 stycznia — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawców energii w czasie od 16 do 31 grudnia 1937 r.; do dnia 20 stycznia tenże podatek, pobrany w czasie od 1 do 15 stycznia 1938 r.;

2) do dnia 7 stycznia — podatek dochodowy od uposażeń służbowych i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych w grudniu 1937 roku;

3) do dnia 25 stycznia — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1937 w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w grudniu 1937 r. — przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii i przemysłowe I—V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach;

4) do dnia 25 stycznia — zaliczka kwartalna na podatek przemysłowy od obrotu w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w ubiegłym kwartale (październik — grudzień 1937 r.) — przez płatników, niewymienionych wyżej w p. 3, a prowadzących prawidłowe księgi handlowe.

Ponadto płatne są w styczniu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Waluty: Dolar 5.24,5, Frank fr. 17.73, Funt ang. 26.27, Gulden gd. 99.80, Marka niem. 108 srebrna 117.

Dewizy: Belgia 89,50, Gdańsk 100, Holandia 293,30, Londyn 26.35, Nowy Jork-kabel 5.27,25 Paryż 17.93, Praga 18.50, Sztokholm 135.86, Szwajcaria 121.85.

Papiery procentowe: Dolarówka 42, 3 proc. inwest. I em. 80 II em 79.23, 4 proc. konsolid. 67, Konwers. 47, Kolejowa 66.50.

Bezrobotny czeka na pracę i chleb
Złóż ofiarę na Pomoc Zimową!
Konto P. K. O. 70.200 Pomoc Zimowa

OFIARY

Zł 5 Bezimiennie na Dom sierot.

Zamiast powinszowań noworocznych składa zł 3 na Pomoc Zimową Stefania Plichtowiczowa.

Prosimy naszych zamiejscowych i miejscowych P. T. Prenumeratorów O WPŁACENIE PRENUMERATY za styczeń 1938 r.

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego"

KRONIKA OLKUSZA

Epidemia duru brzusznego
W SKALE

W ub. tygodniu skonstatowano w Skale k. Ojcowa 12 wypadków zachorowań na dur brzuszny. Wszystkich chorych odwieziono do szpitala olkuskiego.

Poza tym w Ujkowie pod Olkuszem ujawniono 3 wypadki duru plamistego. Chorych również odwieziono do szpitala w Olkuszu.

Należy zaznaczyć, że w Skale ukrywano chorych przez rodziny tak, że lekarz powiatowy w asyście policji zmuszony był wyszukiwać ich po różnych zakamarkach domów.

× **ŻYCZENIA DLA P. PREZYDENTA RZPLITEJ.** W Nowy Rok p. starosta Brzostyński przyjmował w godzinach przedpołudniowych w swoim gabinecie w starostwie, życzenia dla P. Prezydenta Rzplitej i członków rządu od przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i różnych organizacyj olkuskich.

× **HOJNA OFIARA NA BEZROBOTNYCH.** Wraz z życzeniami noworocznymi dla P. Prezydenta Rzplitej, prezes p. Stanisław Kotowicz w imieniu Zw. Rezerwistów, koła fabryki „Olkusz" — wręczył p. staroście Brzostyńskiemu — sumę zł. 309. zebraną przez członków tego Koła dla bezrobotnych pow. Olkuskiego.

× **NOWY ROK W OLKUSZU** przeszedł spokojnie i wesoło. Na wszystkich zabawach sylwestrowych, tj. Zw. Pr. Obyw. Kobiet, Zw. Straży Ochotn., Metalowców i urzędników miejskich, goście dopisali. W czasie zabaw zbierano na bezrobotnych. W dniu św. Sylwestra, jak zwykle, spotkać można było wielu pijanych, lecz nigdzie do większych awantur w tym dniu, ani podczas Świąt nie doszło.

× **ZATWIERDZENIE KONFISKATY.** Sąd okręgowy w Sosnowcu zatwierdził konfiskatę ulotek żydowskiej organizacji syjonistów-rewizjonistów w Olkuszu, zajętych przez władze starościńskie w Olkuszu z powodu podburzającej treści. Ulotki nosiły tytuł: „Bracia żydzi" i nawoływały do przestępczości.

× **ZAMIAST ŻYCZEŃ ŚWIĄTECZNYCH I NOWOROCZNYCH,** złożyli na bezrobotnych pp.: prokurent Nycz zł. 23, St. Kotowicz 15 zł., dr. Łapiński, wicestarosta Staśko, adw. Ziółkowski, dr. Ossowski, dr. Kallista, dr. Auerhan, St. Wojdacki, dr. Modrzejewski, sędzia Słowikowski, burmistrz Majewski, Nowak, Homa i Szymonek po zł. 5, dyr. Łada, Zdrzalik, Królikowski, Kulak i dyr. Majewski po zł. 3; Wilczyński, inż. Feczko, dyr. Machnicki, inż. Podkoński, Romuald Piechowicz, Okrajni-Czernicka, Bobrzecki, dr. Fedak, Patorski, adw. Horowitz i Parasol po zł. 2; Kurzejowa, Słomski, Petrykowski po zł. 1.50; Nocoń, adw. Miamowski, Podworski i Gęgotek po zł. 1.50; Ufniarski, Urasiński, Sobczyk, Wroński, Kamiński i Wlazło po 50 groszy.

DZIWAK

— Bobby, czemu kładziesz się spać w okularach?

— Ach, wiesz, mam teraz jakieś mocno niewyraźne sny.

SPORT

TRIUMFY GOŚCI ZAGRANICZNYCH W ZAKOPANEM

Międzynarodowe zawody łyżwiarskie w jeździe figurowej i parami w Zakopanem o mistrzostwo tego uzdrowiska przyniosły bezapelacyjne zwycięstwo gościom.

I tak: w jeździe pan zwyciężyła Ewa Reisincg z Wiedeńskiego E. V. przed wiedeńką Bertą Wachtler ze szkoły Engelmanna.

W zawodach panów wygrał wiedeńczyk Rada Edi ze „stajni" Engelmanna przed Węgrem Hostyanszkim.

W jeździe parami odnieśliśmy jedyny względny sukces. Mistrzostwo zdobyła wprawdzie para węgierska Erica Bass i Barcza Rottre, ale drugie miejsce zajęła para polska rodzeństwa Kalusów, bijąc parę wiedeńską ze „stajni" Engelmanna Giza Kijanek i dr Roidol, drugą parę wiedeńską Fauhaber i dr Elgel, i parę berlińską Graetz i Weiss.

TURNIEJ HOKEJOWY W KRYNICY

W drugim dniu międzynarodowego turnieju hokejowego w Krynicy odbyły się następujące spotkania:

Berliński Rotweiss pokonał KTH w stosunku 3:1 (2:0, 0:0, 1:1). Bramkę dla berlińczyków zdobył Kanadyjczyk Mc. Quada, a dla gospodarzy Piechota.

Na meczu wydarzył się wypadek, po którym bramkarza KTH ciężko kontuzjowanego wskutek zderzenia zniesiono z boiska, zastąpił go bramkarz Cracovii Maciejko, broniąc doskonale.

W drugim meczu Ferencvarosi pokonał Jaworzynę w stosunku 3:0 (1:0, 2:0, 0:0).

ZWYCIĘSTWO I PORAŻKA POGONI W RUMUNII

Hokejowy zespół Pogoni lwowskiej bawił w Czerniowcach, gdzie walczył z mistrzem Bukowiny Dragosz Voda. Pierwsze spotkanie przyniosło zwycięstwo Pogoni 1:0, w drugim natomiast drużyna polska uległa 0:2. Występ Pogoni wywarł bardzo dobre wrażenie.

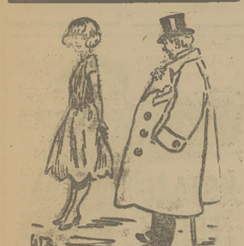
SKŁAD WŁOCHÓW NA MECZ Z POLSKĄ

Na międzypaństwowe spotkanie Polska — Włochy, które rozegrane zostanie w dniu 16 bm. w Warszawie, włoski związek bokserski wyznaczył swój najsilniejszy skład: waga musza — Nardecchia Guido; waga kogucia — Sergo Ulderico; waga piórkowa — Monntari Arnoldo; waga lekka — Rea Natale; waga półśrednia — Littori Umberto; waga średnia — Binazzi Otello; waga półciężka — Tarazini Settimo; waga ciężka: Lazzari Nemesti.

Za wyjątkiem Sergo i Lazzariego Włosi wystawiają samych nowicjuszy.

CHMIELEWSKI NOKAUTUJE

Podczas występu łódzkiego IKP w Ostrowin pod Poznaniem, Chmielewski znokautował Małolepszego w trzeciej rundzie.



Kuzyneczka:
—Wuju, jak widzę, jesteś zakochany we mnie?
Wuj:
— Ależ dziecino, przecież jestem twoim krewnym!
Kuzyneczka:
— Ależ patrzysz na mnie wcale nie jak krewny!



Strażak - pesymista, który pragnie oświad

Zgon bandyty Kaszewiaka

Maruszeczko nadal nieuchwytny

Bandyta Józef Kaszewiak zmarł w niedzielę rano w szpitalu św. Kazimierza w Radomiu.

Przed dwoma dniami nastąpiło niespodziewane pogorszenie w stanie zdrowia rannego bandyty.

Choć amputacja nogi udała się, jednak wskutek postrzału, który Kaszewiak podczas walki z policją otrzymał w brzuch, wywiązało się ogólne zakażenie.

Już po południu lekarze stwierdzili, iż Kaszewiaka nie uda się uratować. Wieczorem bandyta był jeszcze przytomny.

Do łoża konającego przybył kapelan szpitalny ks. dr Gieryez Bandyta pojednał się z Bogiem, przyjmując ostatnie Sakramenty.

Wkrótce rozpoczęła się agonia Przy łożu umierającego obecny był ksiądz, siostra zakonna oraz dyżurny policjant.

Na kilka dni przed śmiercią Kaszewiak złożył szczegółowe zeznania sędziemu śledczemu, prokuratorowi i przedstawicielom policji. M. in. przesłuchiwał go specjalny wysłannik stołecznego urzędu śledczego.

Na ślad Maruszeczki mimo przeszło tygodniowych poszukiwań nie natrafiono. Po strzelaninie pod Szydłowcem bandyta przepadł jak kamień w wodzie.

Policja zaniechała już przeprowadzania obław. Maruszeczko zdołał najprawdopodobniej jeszcze raz wymknąć się z pierścienia obławy i zbiegł w stronę Krakowa.

NA KANWIE

Czy warto mieć dobre serce?

Niedoceniony pomysł

Czy można mieć dobre serce? Czy opłaca się? Stanowczo — nie! !

Kto ma wątpliwości, niech się spyta pana Konta. Pan Kont bowiem ma bardzo dobre serce. Niezwykle czułe na ludzkie cierpienia. I co ma z tego? Same przykrości.

Onegdaj naprzykład wracał późnym wieczorem w towarzystwie żony do domu. Wieczór był bardzo chłodny. Przejmujący wiatr przenikał, aż do kości.

Stojący na jezdni policjant, aż się skurczył z zimna. Spostrzegł to pan Kont i dobre jego serce wezbrało współczuciem...

— Spójrz! — trącił żonę — Jak ten policjant marznie! My sobie idziemy do domu po dobrej kolacji i nam jest ciepło. A on musi stać na jednym miejscu parę godzin i marznąć

Pan Kont westchnął współczująco i z sympatią popatrzał na zziębniętego przedstawiciela władzy. Nagle przyszła mu do głowy piękna myśl:

— Władza myśli o obywatelach — powiedział. — Ale obywatele powinni trochę myśleć o władzy. Wiesz co, Hala? Rozgrzejemy go!

— Jak?

— Ja ci wyrwę torebkę i zacznę z całych sił uciekać. A ty zaczniesz krzyczeć: „Ratunku!" Ten policjant za mną poleci. Trochę ruchu go rozgrzeje.

Żona pana Konta, która również miała dobre serce, zgodziła się. Pan Kont wyrwał jej torebkę i rzucił się do ucieczki. A pani Kont podniosła gwałt:

— Trzymajcie go! Ratunku!

Policjant, widząc uciekającego z torebką mężczyznę, skoczył w pogoń i po krótkim pościgu złapał pana Konta za kołnierz.

Pan Kont zatrzymał się, odsapnął i uśmiechnął się dobrodusznie.

— No co? Już ciepło panu władzy?

— Nie pański interes.

— Jak to nie mój? — obraził się pan Kont. — Ja specjalnie latałem, jak idiota, żebyś pan się trochę rozgrzał! Więc chce wiedzieć, czy pomogło? A może jeszcze trochę uciekać?

— Idziemy do komisariatu! — oświadczył policjant i pociągnął pana Konta za sobą.

No i co z tego wszystkiego wyszło?

Sprawa się wyjaśniła i przeciwko panu Kontowi spisano protokuł o wprowadzenie w błąd władzy.

A czy on chciał wprowadzić władzę w błąd? Chciał tylko władzę trochę rozgrzać. Czy warto mieć dobre serce?

Córka milionera włamywaczką

Sensacja Budapesztu

W tych dniach przeżywał Budapeszt niezwykłą sensację. Mianowicie policja budapeszteńska aresztowała młodą 22-letnią pannę Marię Messlenyi, która

została ujęta przy włamaniu.

Wypadek ten był głównie z tego względu sensacyjny, że jest ona córkę węgierskiego milionera. Maria przed dłuższym czasem uciekła z domu rodzicielskiego z jakimś nieznanym osobnikiem i, mimo wielu wezwań, ogłoszonych w prasie, nie miała zamiaru wracać do domu rodziców.

Jak się później okazało,

Maria uciekła wraz ze swym kochankiem do Budapesztu,

gdzie została przez niego porzucona. Pozbawiona środków do życia, okradła odnajmowane mieszkanie. Później przy pomocy fałszywych dokumentów otrzymała posadę wychowawczyni. Tam popełniła liczne domowe kradzieże i została skazana na kilkumiesięczne więzienie.

Na nieszczęście, po wyjściu z więzienia

spotkała przypadkowo swego uwodziciela

który namówił ją do wykonywania wspólnie z nią włamań. Po kilku udanych włamaniach zostali spostrzeżeni przez policję przy nowym „występie" i podczas gdy mężczyzna zdołał uciec, ona została aresztowana, przy czym wykryto, że podawane przez nią nazwisko było fałszywe.

KINO W SKLEPIE

Kariera braci Warner

W roku 1904 w jednym z miast pensylwańskich 2 młodych Amerykanów zgłosiło się do magistratu z nieśmiałą prośbą

wypożyczenia 99 krzeseł

dla małego przedstawienia, które organizowali ci młodzieńcy. Krzesła zostały ustawione w niewielkim pokoju, gdzie kiedyś znajdował się sklep śledzi, świeczek i lepu na muchy. W sake tej dwaj przedsiębiorcy Amerykanie (nazwali się Albert Warner i Henryk Warner) wyświetlili pierwsze zdjęcia filmowe z wojny japońsko-rosyjskiej oraz

zademonstrowali rozmowę króla belgijskiego z tancerką Cleo Demerod

w lasku bulońskim, pod Paryżem. Było to więc pierwsze kino w Ameryce.

Bracia Warnerowie zarobili na pierwszym seansie 28 dolarów.

Wówczas założyli stałe kino w Pensylwanii. Nazywało się ono „Bijoux". Drugim filmem skolei był film „4 lata w Niemczech" nakręcony p-g powieści Jansa Gerarde. Wspólnikiem Warnerów stał się przemysłowiec Bross, który finansował wystawianie pierwszych filmów. Obecnie firma Warner-Bross

jest właścicielem największej wytwórni filmowej w Hollywood.

Pracuje w niej przeszło 20 tys. osób. Firma ta opanowała nietylko wszystkie rynki w Ameryce lecz i w Europie. Warner, który wystawił w roku 1904 pierwszy film w sklepie ze śledziami, teraz wypuszcza dla samej Europy

60 filmów rocznie,

operuje milionowymi sumami i płaci artystom i artystkom za godzinę więcej niż sam w 1904 roku zarabiał w ciągu tygodnia.

Z CAŁEJ POLSKI

ODKRYCIE ZABYTKOWEJ POLICHROMII W KOŚCIELE RADOMSKIM

31 grudnia artysta-malarz p. Migdański podczas poszukiwań za starą polichromią w kościele OO Bernardynów w Radomiu odnalazł zabytkową polichromię średniowieczną na postaciach Matki Boskiej, św. Jana i Jezusa Chrystusa. Znaleziono również w starej skrzyni ustawionej w krużgankach stary perski dywan z XVI wieku. Dywan przedstawia niezwykle wysoką wartość.

CETNIEWO POD WIELKĄ WSIĄ ROZBUDOWUJE SIĘ

Oficerskie Domy wypoczynkowe w Cetniewie koło Wielkiej Wsi, stanowiące ośrodek kąpieliskowy dla rodzin oficerów stale rozbudowują się. Baraki z blachy falistej zostały zdemontowane i podarowane dla bezrobotnych w Pucku, na miejsce ich powstają klomby i skwery, oraz nowe budowle Cetniewo rozmiarami już znacznie przewyższa kąpielisko Hallerowo.

STULETNIA BYDGOSZCZANKA

Sto lat życia ukończyła najstarsza mieszkanka Bydgoszczy Anna Masełkowska. Urodziła się ona 1 stycznia 1838 we Wtelnie, a w Bydgoszczy mieszka od lat 50. Z okazji tej w baraku dla ubogich, w którym przebywa Masełkowska, odbyła się piękna uroczystość. Przybyli: prezydent miasta Barciszewski, członkowie Rady miejskiej i przedstawiciele prasy. Staruszka otrzymała kosz z wiktuałami i większą ilość pieniędzy. Prezydent przyznał jej miesięczną dożywotnią rentę. Stuletnia starowina zachowała świeżość umysłu — żywo opowiada wspomnienia, czyta bez okularów i codziennie wczesnym rankiem chodzi do kościoła. Dotychczas utrzymywała się ona z renty starczej (15 zł) i pomocy sąsiadów. Zapytana, czy chciałaby przenieść się do Domu starców, Masełkowska oświadczyła, że jeszcze nie ma zamiaru umierać, a ci co idą do Domu starców, to ludzie przeznaczeni na śmierć. Barak, w którym Masełkowska mieszka zostanie wyremontowany.

10 OSÓB RANNYCH W KATASTROFIE KOLEJOWEJ

Na stacji kolejowej w Rybnie wydarzyła się katastrofa, która pociągnęła za sobą 10 ofiar spośród pasażerów. Trzy osoby odniosły rany cięższe, a siedem lżejsze. Pociąg osobowo-towarowy manewrował na stacji w Rybnie. W pewnej chwili lokomotywa pchnęła zbyt silnie pociąg, który wpadł na rampę. Cztery wagony, dwa osobowe i dwa towarowe wykoleiły się i rozbiły. Ciężej rannych przewieziono do szpitala w Lubawie. Siedem osób po opatrunku na stacji udało się w dalszą drogę

EKSPLOZJA W KOPALNI SOLI

W kopalni soli w Wapnie pod Bydgoszczą trzech górników padło ofiarą zbyt wczesnego wybuchu dynamitu. Górnicy założyli w ścianę trzy ładunki z materiałem wybuchowym i nim zdążyli się ukryć nastąpiła eksplozja. Wszyscy trzej odnieśli ciężkie rany. Przyczyną katastrofy był zbyt krótki lont.

PAROWÓZ ZMASAKROWAŁ 8 KONI NA TORZE

Ze stajni folwarku ks. Janusza Radziwiłła we wsi Szpanów pod Równem wybiegło nad ranem 30 koni, które pędząc po polu, dostały się aż do toru kolejowego niedaleko stacji Rzeszuck W tym samym czasie nadjechał pociąg osobowy, który zdążał ze Sarn do Równego. Na widok tego pociągu konie spłoszyły się i chciały przebiec przez tor. Nie wszystkie jednak zdążyły przebiec i 8 koni dostało się pod koła pociągu, ponosząc śmierć na miejscu.



— ...a gdzie jest na tym jachcie bilard?

ZAWIADOMIENIE

Syndyk Ostateczny Masy Upadłości firmy „TEPS" Towarzystwo Eksploatacji Przemysłu Szklanego sp. z ogr. odp. w Strzemieszycach, adwokat Zenon Chmielewski, zam. w Dąbrowie Górniczej przy ulicy Sobieskiego 7, niniejszym zawiadamia wierzycieli tej masy, że w dniu 8 stycznia 1938 roku o godzinie 10-ej w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu przy ulicy 1-go Maja 19 odbędzie się zebranie wierzycieli z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Syndyka Ostatecznego z jego działalności.
2) Likwidacja Masy Upadłości.

Syndyk Ostateczny Masy Upadłości
firmy „TEPS" w Strzemieszycach
sp. z ogr. odp.
(—) ZENON CHMIELEWSKI
adwokat

Prezydent państwa

KTÓRY CHCIAŁ BYĆ PIANISTĄ

Słynny polski pianista Józef Kazimierz Hofmann obchodził w tych dniach w Ameryce pięćdziesięciolstni jubileusz swej pracy artystycznej.

W r. 1887 olśniewał tysiące słuchaczów swoją grą, kiedy to występował na estradach światowych jako „cudowne dziecko". Po swoim debiucie, który wzbudził ogólny podziw, był zawsze niezwykle mile widziany w najwytworniejszym towarzystwie amerykańskim. Hofmann przypomniał teraz — z okazji jubileuszu — że po jednym z jego koncertów przystąpił do niego jakiś młodzieniaszek i zapytał: „Czy ja mógłbym także być sławnym pianistą, gdybym pilnie ćwiczył?"

„Cudowne dziecko" potraktowało pytanie bardzo poważnie i dało mu wskazówki, jak ma pracować w dziedzinie muzyki, by dobrze opanować sztukę gry na fortepianie.

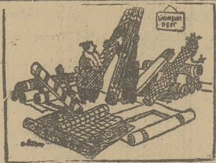
Kariera tego młodzieńca, który chciał być pianistą - wirtuozem wzięła zupełnie inny obrót. Mały Franklin D. Roosevelt porzucił marzenia o karierze artystycznej, aby wziąć udział w koncercie mocarstw światowych i grać w nim „pierwsze skrzypce".

Tragiczne skutki

NOCNEJ SERENADY

Do węgierskiego miasteczka Mako szedł na święta ze swymi kolegami 25-letni Emmerich Gera. Po drodze wpadł im do głowy pomysł, by przed domem dwóch młodych dziewcząt, córek wieśniaka Hevezi urządzić serenadę. Jednak ani gospodarz ani jego sąsiedzi nie mieli zamiaru tolerować wybryków wesołych młodzieńców i wyzali z mieszkań, aby ich uspokoić. Doszło do sprzeczki, podczas której Gera przebił nożem jednego z wieśniaków, który zmarł na miejscu.

Nieoczekiwane skutki nocnej serenady wywarły wśród mieszkańców wioski duże wrażenie.



W SKLEPIE CHODNIKÓW
— Ależ ja chciałam tylko prosić o mały kawałek linoleum do klatki dla mego kanarka.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

DOM

sprzedamy w Dąbrowie Górn. vis a vis dworca kolejowego. Wiadomość Kościuszki 19-a, u gospodarza.

Wytwórnia MEBLI GIĘTYCH Piotr Nowak

Będzin, ul. Gzichowska 22, telefon 71057 poleca fotele, półfoteliki, krzesła wiedeńskie różnych fasonów stoliki, kwietniki, wieszaki, etażerki i t.p. oraz stoliki pod radio. 5239

OKAZYJNIE

maszyna Singera tanio do sprzedania. Pusta 20 m. 7. 73

MEBLE

stołowe, gabinety, sypialnie, sztuki pojedyńcze gotowe i na zamówienie. Nowoczesne otomany, tapczany przeróbki. Na dogodnych warunkach poleca — Chrześcijańska Wytwórnia

P. TOMCZYK

Sosnowiec, Nowopogońska 19. Tel. 630-56. — Przyjmuje pożyczki i obligacje państw. 2482

GENIUSZ

— Kogo można nazwać geniuszem finansowym?

— Człowieka, który zarabia pieniądze prędzej, niż je rodzina jego wydaje.

ZGUBIONE DOKUMENTY

DOWÓD

osobisty wydany przez Magistrat w Czeladzi zgubił Zenobiusz Kuczarczyk. 75

POSADY i PRACE

POWAŻNE

przedsiębiorstwo w Zagłębiu Dąbrowskim poszukuje urzędnika ze znajomością buchalterii przebitkowej oraz języka niemieckiego. — Reflektanci z ładnym charakterem pisma oraz z ukończoną szkołą handlową zechcą nadsyłać oferty z dołączeniem odpisów świadectw do Administracji pod szyfrą „Posada do objęcia od zaraz". 65

Różne

POSZUKUJĘ

pożyczki 2 do 3-ch tysięcy złotych. Dam zabezpieczenie i procent b. dobry. Zgłoszenia: Administracja pod „Pewność". 81

ZGUBIONO

złoty zegarek męski z bransoletką. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem Władysław Kaleta, Sosnowiec, Gołębia 3. 74



SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91. — DĄBROWA, Krótka 13. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego — KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.